



BĄDŹ GOTÓW

MIESIĘCZNIK HARCERZY

ROK V

SIERPIEŃ 1952

NR 8



MĘSTWO

Czy wiecie skąd się wzięła odznaka harcerska ? Dlaczego ma kształt krzyża z wieńcem i lilią ? Co znaczy hasło CZUWAJ ?

Kiedys, gdy obmyślano jaką ma być nasza harcerska odznaka, prowadzono wielką dyskusję, którą już dzisiaj mało kto pamięta. Nie wszyscy nawet wiedzą, że krzyż harcerski z bionym jest na wzór najwyższego, polskiego odznaczenia bojowego: krzyża VIRTUTI MILITARI, że dano wieńiec z lauru i dębu - nagrodę zwycięzcy olimpijskiego w starożytnych igrzyskach, że lilia - to wskazówka busoli życia i symbol cnoty zarazem. Wszystkie te symbole i hasło CZUWAJ - mają wskazywać, że ich



właściciel posiada jedną z cnot kardynalnych: męstwo. Bo też w rzeczywistości każdy harcerz ma być mężnym, jak na dobrego żołnierza i obywatela przystało. Bo męstwo, które symbolizuje krzyż harcerski jest podstawową cechą żołnierską i obywatelską.

Gdy myślimy o mężnym rycerzu, staje on nam przed oczami w chwili walki - zmagania się na śmierć i życie, z bronią w rękę. Męstwo to - umiejętność pokonywania tych wszystkich przeszkód, które uniemożliwiają usunięcie zła, i wprowadzenie upragnionego dobra. A że walka o zwycięstwo dobra toczy się nie tylko na polach bitew, ale niemal na każdym kroku, odwagę do znoszenia przeciwności, do wyznawania prawdy i czynienia sprawiedliwości - musi mieć każdy. I tę odwagę nazywamy cywilną.

Męstwo, zarówno bojowe jak i cywilne - wymaga ćwiczenia. Nie przychodzi spontanicznie jak gniew czy strach. Cnota męstwa, to taki stan uprawnień, w którym rozum zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa, przed nim nie stroni, ale szuka roztropnie sposobu przeciwstawienia się przeciwności. Siedziba cnoty męstwa jest w woli. Męstwo, to także więc usprawienie woli, że chce ona pokonywać przeszkody. Męstwo - to także opanowanie stanów uczuciowych: lęku czy gbiewu, że nie przeszkadzają one w wykonywaniu zadań wyznaczonych przez rozum a upragnionych przez wolę, lecz przeciwnie: gniew służy męstwu.

Człowiek prawdziwie mężny wie co to niebezpieczeństwo ale może nie uznać uczucia strachu. A jeśli je zna, opanowuje je natychmiast, gdy się tylko zrodzi.

Taki jest nasz ideał.

A jaka jest Twoja rzeczywistość ? Czy jesteś mężny ? Czy stałeś już na nocej warcie ? Czy lękasz się wejść do ciemnego pokoju ? Czy szedłeś kiedyś w nocy przez las ?

A może byłeś kiedyś w nocy na cmentarzu ? Może wspinałeś się na drzewo i nagle spojrzawszy w dół, coś cię dziwnego ogarnęło.. Może przeżywałeś taki stan skacząc do wody lub pędząc z góry na rowerze ?...

Gdybyś nigdy lęku nie odczuwał, nie miałbyś poczucia rzeczywistości, poczucia wartości życia, świadomości grozy niebezpieczeństwa, jakie jest do pokonania.

Ta świadomość jest konieczna i dobra, byle jednocześnie z jej nadchodzeniem rodziła się wola pokonania, odwaga zniesienia przeciwności. Nie można lekceważyć tych pierwszych przeżyć, one usprawniają do dalszych, torują drogę: złą lub dobrą.

15 sierpnia obchodzimy Święto Żołnierza Polskiego, święto, będące upamiętnieniem wielkiego zwycięstwa oręża polskiego nad armią czerwoną w 1920 roku, zwane także Cudem nad Wisłą. W tym dniu stajemy do apelu wrza z rycerstwem polskim i my harcerze rozproszeni po świecie. Do apelu w gotowości służby o najwyższe ideały !

Do tej gotowości przysposabiamy się na naszych obozach harcerskich, na wycieczkach, grach, na wszystkich naszych zbiórkach i zajęciach harcerskich, całym naszym życiem.

Jeśli chcesz być dobrym obywatelem i dobrym żołnierzem Rzeczypospolitej - ćwicz się. Bądź mężny.

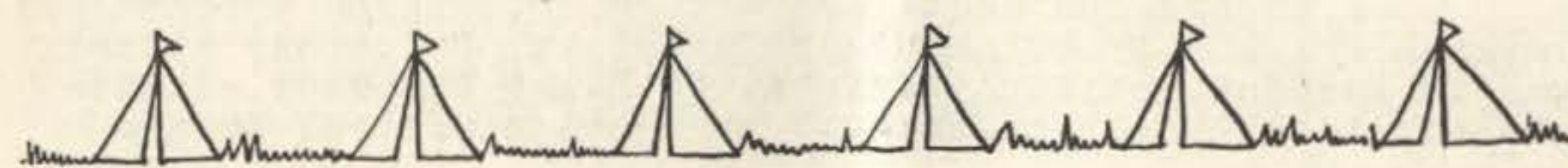
Harcerz - to żołnierz !

Wojciech, harcmistrz



Pod wszystkie harcerskie namioty, gdzie rozbrzmiewa śpiew mowy ojczywej i biało - czerwony sztandar stoi na straży dumy narodowej - ślemy gorące życzenia najszczęśliwszego obozowania

Główna Kwatera Harcerzy
i
Redakcja "Bądź Gotów"



CUD NAD WISŁĄ

Gdy w roku 1920, Państwo Polskie stawiało zręby swej przyszłości - od zachodu, pobite Niemcy szybko /jak dziś/ odtwarzały swe znaczenie a kolos rosyjski, postawiwszy czerwonych na miejsce białych tyranów zdążył do swego odwiecznego celu: do supremacji nad Europą i Wschodem. Polska zaś, kierując się instynktem samozachowawczym, pragnąc oprzeć się ewentualnemu wchłonięciu i wynarodowieniu wróciła do dawnej koncepcji, do państwa wielonarodowościowego.

Umowa z przedstawicielami Rusi, zwanej w czasach nowych Ukrainą, przy współudziale hetmana Petlury i oddziałów Bułak-Bałachowicza oraz mądra polska myśl państwowa, odzwierciedlona w planie Naczelnego Wodza Marszałka Piłsudskiego - wprowadziła armię polską, śladem Bolesławów, w bramy Kijowa.

Armia Polska, jak na owe czasy, dobrze uzbrojona i zorganizowana wykonała swe zadanie. Teraz jednak stanęło przed nią obsadzenie kolosalnego frontu, na co jako armia atakująca nie posiadała dostatecznego stanu liczbowego.

Tymczasem, po pierwszym oszołomieniu, gdy front się zatrzymał, bolszewicy zaczęli reorganizować rozbite swe wojska i jak w każdej normalnej wojnie - myśleli o kontrataku. /Tymbar-dziej, że odnieśli sukcesy nad Denikinem, atakującym od połu-dnia, dop.red/.

Wobec słabego obsadzenia frontu - armie bolszewickie rozpoczęły pochód, omijając zorganizowane punkty oporu, przesłizgując się krajem niczyjim lub zwalczając odosobnione oddziały polskie.

Jednocześnie na północy, bolszewicki marszałek Tuchaczewski, zmasował olbrzymie jednostki kawalerii. W owych czasach kawaleria odgrywała rolę dzisiejszych czołgów. Przebił się przez front północny i zdążył ku granicom etnograficznej Polski, by w porozumieniu z oddziałami przenikającymi na południu - okrążyć Warszawę. Będąc w takich kleszczach - armia polska musiała wycofać się z pod Kijowa.

Upojone, nieoczekiwaną łatwizną "zwycięstwa" wojska rosyjskie szły wyczerpującym marszem na zachód. /Trzeba pamiętać że armie ówczesne poruszały się tylko pieszo lub konno/. Marszałek Tuchaczewski wierzył, że nie napotka już żadnego oporu, albowiem robotnicy polscy staną po stronie ideologii bolszewickiej. I tu się bardzo omylił. Stanął do walki cały lud polski!

N to był cud nad Wisłą - to spontaniczne zjednoczenie wszystkich Polaków przed nawałą bolszewicką. Do obrony stanęli wszyscy: mężczyźni, kobiety i dzieci. Na Skarb Narodowy - ludzie spontanicznie składali przedmioty ze złota i srebra. Sciągnano

pierscionki i kolczyki, byle tylko przysporzyć Państwu środków na obronę. Mężczyźni zgłaszali się ochotniczo do wojska jak za dawnych czasów "pospolitego ruszenia" - w pełnym rynsztunku bojowym. Wysiłkiem szalonym całego narodu uzupełniono armię w ciągu jednego miesiąca. Na czele Armii Ochotniczej, tworzonej pod Warszawą stanął gen. Józef Haller, były dowódca II Brygady Legionów, twórca armii polskiej w Francji, po I wojnie światowej.

Tymczasem wycofana z pod Kijowa Armia Polska została pod Warszawą przeorganizowana w dwie nowe grupy wojsk. Jedną, na południu, skierowano w odkrytą flankę Tuchaczewskiego, drugą, na północy, za rzeką Wkrą, dla zaatakowania głównych sił rosyjskich.

Gdy wróg przekroczył Wisłę pod Toruniem i zajął Radzymin - nastąpiła kontrofensywa polska. I pomimo doradców państw zachodnich, mówiących o oddaniu Warszawy - Naczelnny Wódz stanął kwaterą

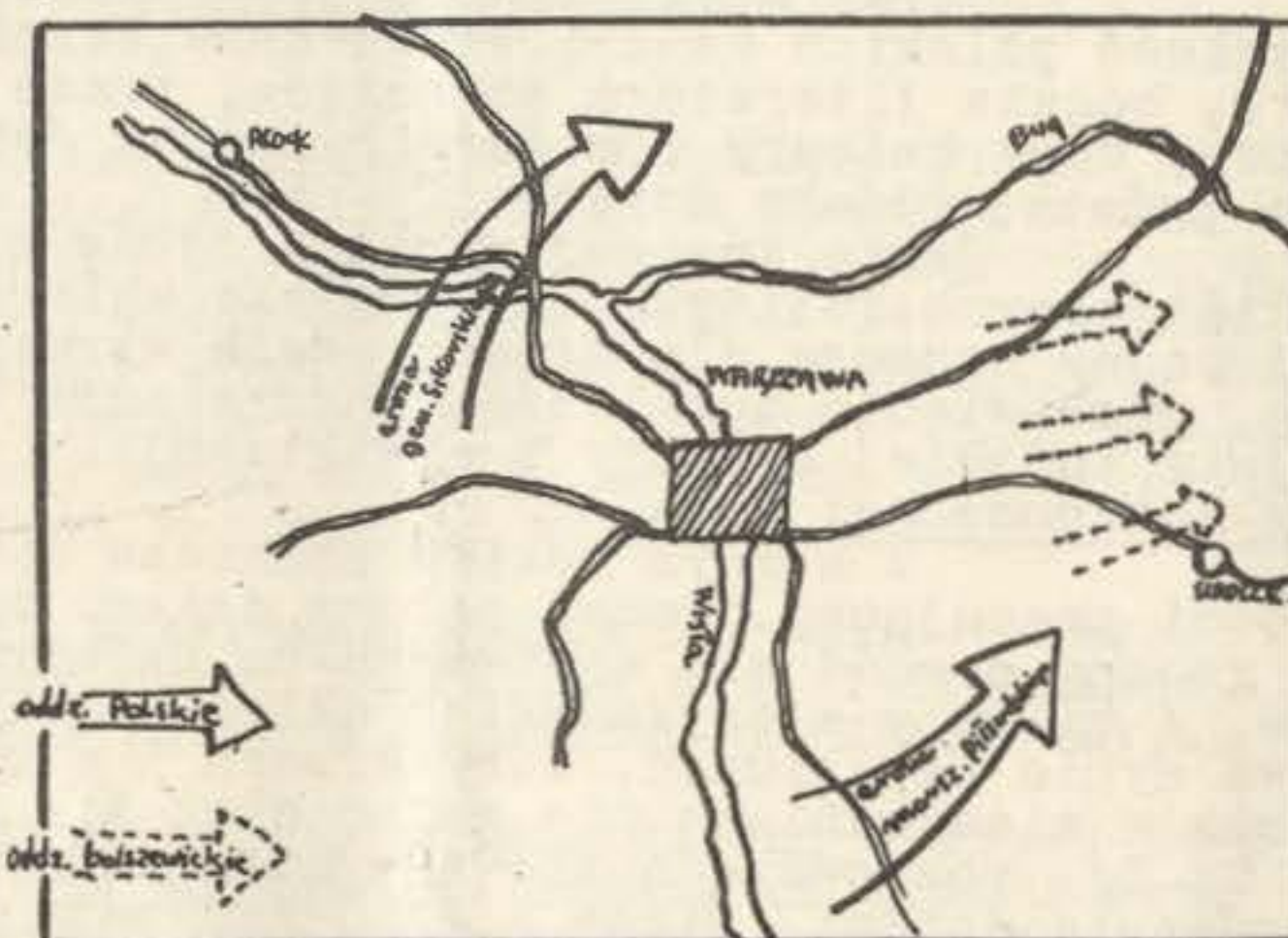
w Puławach, by być jak najbliżej walczących wojsk. Obronę Warszawy powierzone gen. Sosnkowskiemu i dzięki jego żelaznej organizacji, choć mimo że wróg znajdował się tylko 23 km od stolicy - w mieście panował ład i porządek.

Dnia 13 sierpnia, armia pozostająca pod d-twem gen. Sikorskiego uderzyła od strony Modlina, dezorientując przeciwnika. W dniu 15

sierpnia, w dniu Matki Boskiej Zielnej, na rozkaz Marszałka Piłsudskiego oddziały polskie w gwałtownym uderzeniu wyrzuciły wroga z Radzymina, podnosząc tym morale Warszawy. A o świcie 16 sierpnia, dalej według planów Marszałka, armia uderzyła na główne siły rosyjskie, odwracając kartę powodzenia. Bolszewicy cofali się w popłochu. Polska została ocalona!!

Nie zrozumiał tego zachód. Jedynie Francja, przez gen. Weyganda, ale już po zasadniczym zwycięstwie dała nam pewną pomoc techniczną i materialną. Anglia zaś próbowała jedynie pośredniczyć, proponując słynną a niesprawiedliwą linię Curzona, jako granicę pomiędzy Polską a Rosją. Dzięki pomocy francuskiej kampania nasza została poprowadzona aż do jej zakończenia. Nie pozwolono jednak wykorzystać należycie zwycięstwa i na mocy Traktatu Ryskiego, Polska dobrowolnie wycofała się o setki km na zachód, na linię granicy, którą znamy z przed 1939 roku.

Halina Dąbrowska



Walka i życie dzieci

w krajach kapitalistycznych

Od Red: Od dłuższego już czasu na łamach prasy krajowej ukazują się artykuły skandalizujące wszystko i wszystkich na Zachodzie. Do jakiego stopnia fantastycznymi kłamstwami są karmieni nasi najbliżsi w Polsce świadczy poniższy artykuł, zamieszczony w jednym z ośrodków "Drużyny", miesięcznika instruktorów "harcerskich".

Coraz szczęśliwsze jest dzieciństwo, jasna jest przyszłość polskich dzieci. Powszechne, bezpłatne i obowiązkowe szkoły, bogata literatura dziecięca, prasa i radio, kina, teatry i muzea, domy kultury i pałace harcerza /sic!!/ - wszystko to nasze państwo oddało dzieciom.

Jakże inaczej wygląda życie dzieci w krajach kapitalistycznych. Polityka amerykańska skierowana na przygotowanie nowej wojny oznacza dla dzieci stale wzrastający głód, choroby, nędzę, pozbawienie możliwości korzystania ze wszystkich dobrodziejstw ludzkiej kultury i cywilizacji.

Stany Zjednoczone:

Z każdym rokiem pogarsza się sytuacja dzieci ludności pracującej. Ponad połowa dzieci żyje w rodzinach, których roczny dochód nie wystarcza na najbardziej skromne utrzymanie. 4 miliony amerykańskich dzieci nie ma rodziców a ponad połowa sypia na ulicach, korytarzach i w metro. Ponad 15 milionów mieszka w mieszkaniach nie nadających się do mieszkania .. W St. Zj. rozpowszechniło się straszliwe zjawisko sprzedawania i kupowania dzieci. Bieda i głód zmuszają miliony amerykańskich dzieci do porzucania szkół i szukania pracy w fabrykach i farmach. Nawet prez. Truman przyznał, że w St. Zj. w roku 1948 głodował co 7 człowiek.

W roku 1950 6 mil. dzieci nie uczęszczało do szkół, z powodu braku budynków i personelu nauczycielskiego. Cały system wychowania w szkole amerykańskiej skierowany jest na wychowanie w duchu militarystyki. Programy głoszą nienawiść do wszystkiego, co postępowe.

Zabawki, którymi przepelnione są sklepy Ameryki, Francji, Włoch i innych krajów kapitalistycznych są to serie armat, karabinów, bomb atomowych i policyjnych kajdanków. Na tych zabawkach dzieci przyzwyczajają się do atmosfery krwi, zabójstw i przestępstw. Anglia:

Dzieci opuszczają szkoły w poszukiwaniu pracy. W nadmorskich miastach tysiące dzieci pracuje przy rozładunku kutrów. W najbardziej ubogich dzielnicach Glasgow śmiertelność sięga 30% a procent chorych na gruźlicę jest wyższy niż w pod-

ziemiach zniszczonego przez wojnę Hamburga.

Francja:

Ciężkie życie mają dzieci w Francji. Ojcowie wielu z nich zginęli na froncie lub w faszystowskich katowniach. Zimne płyty chodników zastępują dzieciom łóżka. W roku 1950 300 tys. dzieci nie uczyło się z braku szkół. Po wojnie w Paryżu zbudowano tylko jedną szkołę!

Grecja:

400 tys dzieci wałęsa się po kraju w poszukiwaniu chleba i przytułku. Wiele dzieci męczy się z dorosłymi w więzieniach. Na bezdomne, żebrzące dzieci urządza się obławy policyjne. Złapane, wtrąca się do specjalnych więzień skazując na niewolniczą pracę.

Hiszpania:

Na każdy tysiąc niemowląt - umiera 99. Ponad 50 procent dzieci nie może się uczyć z powodu nędzy i braku nauczycieli. Hiszpański dyktator buduje specjalne oddziały więzienne dla dzieci.

Włochy:

Śmiertelność dzieci we Włoszech wynosi 75 na każdy 1000. W południowych Włoszech i na Sycylii rzuca się w oczy wielka ilość dzieci garbatych, dzieci ze skrzywionymi kręgosłupami. To dzieci, które od najmłodszych lat zmuszone były pracować pod ziemią w kopalniach miki i rudy. Praca dzieci jest tańsza. I oto tysiące schodów, tysiące w górę i ciągnie się niekończący, żałosny sznur dzieci, zgiętych pod ciężarem rudy. Z 7 milionów dzieci w szkołach uczy się mniej niż 4 mil.

Norwegia:

W kraju przerwano całkowicie budowę szkół, szpitali i domów mieszkalnych. Wszystkie środki finansowe, wydatkowane są na rozkaz panów z za oceanu na zbrojenia...

Brazylia:

25% robotników stanowią dzieci w wieku 10-13 lat. Nędza zmusza rodziców oddawać na zawsze na niewolniczą służbę posiadaczom ziemi i przedsiębiorcom. Dzieci te wykorzystywane są jako bezpłatna siła robocza i pomoc domowa.

Kolumbia:

Na plantacjach kawy robotnicy pracują od świtu do nocy przez cały rok, całymi rodzinami, od 4-letnich dzieci do zupełnych starców. Tylko 30% dzieci ma możliwość nauki

Według oficjalnej statystyki liczba analfabetów w Meksyku wynosi 55 procent, na Kubie - 60%, w Brazylii - 75%, w Ekwadorze 78%, w Boliwii - 80%.

M. Staszewicz

Od Red: Żelazna kurtyna która oddziela nas od Kraju, została zbudowana także dlatego, by Prawda nie docierała do Tych, których okrutne warunki polityczne pozostawiły po tamtej stronie.

31 Krąg Starszoharcerski
"T A T R Y"
Toronto, Ontario, Canada.

Kochana Druhno, Drogi Druhu!

Każdego z Was spotkało to już kiedyś, że bądź organizowałeś, bądź brałeś bliski udział w organizowaniu ogniska, kominka - i zna kłopoty, na jakie się wtedy natknął.

Co tu pokazać? Co dać? Tamto już "oklepane", to nieodpowiednie do nastroju, tamto trudne do wykonania w "naszych warunkach" - ale jak zmontować program?!

W literaturze harcerskiej brak jest jakiegos zbioru, który podawałby pewną ilość pokazów ogniskowych, żartów czy innych pomysłów, mogących przydać się nam w stanie gotowym lub też nasunąć szczęśliwe przeróbki na warunki lokalne. Jest nas przecież tylu czynnych lub mniej czynnych harcerzy i znamy dość duże ilości tego materiału z własnego doświadczenia, z obserwacji u obcych, z książek...

Zapraszamy więc WSZYTKICH do współpracy! Prosimy o nadsyłanie nam krótkich opisów, jeśli możliwe, z rysunkami lub fotografiami jakichkolwiek, choćby w Waszym przekonaniu bardzo znanych pokazów czy pomysłów na ogniska harcerskie i kominki. Prosimy również o wzmiankę pochodzenia, np "z własnych przeżyć w Polsce, w Afryce, "Zwyczaj skautów indyjskich", lub "tłumaczenie z angielskiej książki, p.t..."

Każda Instruktorka, każdy Instruktor, każdy starszy harcerz - wszyscy posiadają jakieś przeżycia w tej dziedzinie, coś widzieli, coś sami robili. Podzielcie się z nami tym kapitałem. Nadsyłajcie na adres: Hm.K.Szmelter, 50, Campbell Ave, Toronto, Ont. Canada.

Przyjaciołom naszym w tej pracy najserdeczniej dziękujemy i oczekujemy Waszej pomocy, przesyłając mocne

C Z U W A J !

"T A T R Y"

Od Red: Oglaszając apel pragniemy rozpowszechnić miłą ulotkę 31 Kręgu St. harc. i przyczynić się tym sposobem do bardzo pożytecznej inicjatywy. Szczerze życzymy powodzenia! Spodziewamy się również, że i nasi Czytelnicy pośpieszą z nadsyłaniem pomysłów i pokazów. Grono współpracowników Red BG obiecuje zebrać wśród siebie materiały i nadesłać je do Kanady około 20 września.

archiwum

Tradycje Harcerskie

Z DAWNYCH LAT ...

Tradycje jak to tradycje: są mądrzejsze i głupsze. Zawsze to jednak tradycja. A więc wbrew dalszemu rozwojowi wypadków do tradycji 21-szej Warszawskiej Drużyny harcerskiej należały dwa przekleństwa: "fyłek" i "fupa". Innych nie wolno było używać!

Ale "fyłek" i "fupa" - to ile kto chciał! Stąd pieśnociwoli określali kolegów per: "fułku" albo: "ty fupko" było bardzo popularne. A początek tej historii był taki: ✓

Pewien pan posłał do swojego znajomego, który miał nieszczęście nazywać się Fyłek - harcerza z jakąś sprawą do załatwienia.

- Łatwo - mówi mu - zapamiętasz sobie to nazwisko, pamiętaj tylko "tyłek" a potem zmień tylko pierwszą literę.

No i nic z tego nie wyszło! Harcerz rzeczywiście zapamiętał i zmienił pierwszą literę, pytał o pana Fupę a nie Fyłka.

Kto chce - niech wierzy. Ja przy tym nie byłem, mnie też tylko opowiadano. Było to bardzo dawno. Faktem jest, że oba przekleństwa były nie tylko tolerowane i dozwolone ale i szeroko praktykowane

Do tradycyjnych, stale grywanych pokazów, należała, krew w żyłach mroząca tragedia o królu, królownie i pastuszkach. Tragedię tę, po odegraniu przez 21 W.D.H. przetłumaczono w roku 1933 na Jamboree na Węgrzech na język węgierski oraz na "arodowym Zlocie Skautów Łotewskich w roku 1934 - na język łotewski i grano ją w tych językach.

Jakkolwiek nie ma w niej wiele sensu, można jednak się trochę pośmiać. A śmiech - to też tradycja 21 W.D.H.
S.M.

A w naszej drużynie, podczas tych wspólnych 5 lat, wspólnych wycieczek i wspólnych nawalanek - powstała ogromna ilość rozmaitych obrządków, okrzyków i powiedzeń. Oto kilka z nich:
- Gdy na Radzie Drużyny ktoś za dużo głądził lub dyskusja schodziła na niewłaściwe tory, wtedy zwykliśmy wołać:

- Woda! Woda!

I teraz podczas naszych obrad zawsze na stole znajduje się spodek napełniony wodą i w podobnej sytuacji wskazujemy bez słów na niego. Gdy to nie skutkuje - to za karę "mówca" musi wypić wszystką wodę ze spodka.

Jedno z naszych pierwszych powiedzonek zrodziło się jeszcze na obozie w Kingston, w roku 1947, kiedy to nasz obecny Szczepowy był tylko naszym drużynowym. To On to wprowadził! Jeśli ktoś z nas /nazywał nas wtedy "szewcami"/ coś zbroił albo dokuczył jeden drugiemu, wtedy mówiło się słodziutko:

- Pewien pan chciał iść do kina i wiesz co się stało?...

Wtedy "szewc" robił się potulny jak baranek, bo wiedział co go może spotkać w nocy. "Kocówka" albo jeszcze coś gorszego.

Innego rodzaju miał pomysł nasz sławny Samotny Jeleń. Wprowadził przekręcania nazwisk na brzmiące z rosyjska. Byli więc w drużynie: Grażynow, Kiersnow, Pudlew, Woronow itd. Nawet jeden z naszych druhów instruktorów otrzymał odpowiednie nazwisko, ale nie powiem który, bo się jeszcze obrazi.

A czy Wy, którzy czytać będziecie te słowa, macie też w swoich drużynach, zastępach czy patrolach jakieś własne, odrębne zwyczaje. Napiszcie o nich, z przyjemnością przeczytamy.

Szczep Czarnej Dwójki



?? ?? ??

Bieg na stopnie. Ciemny wieczór, ciemny las. Cisza. Nietoperz przelatuje z szumem i budzi sowy tylko..

Ktoś idzie! Ktoś sapie ..

Wychodzę na ścieżkę i zapalam latarkę.

- A - to druh na punkcie. O jak to dobrze, Myślałem, że się zgubiłem. No ale teraz już jestem..

- Czuwaj - powiadami, - co znaczy: "już jestem?"

- No, jestem na punkcie..

- Meldować się nie umiesz ?

- ... Melduję, że,

- Co meldujesz ?

- Melduję, że... jestem..

- I ty chcesz na młodzika zdawać ?..

- Nie druhu instruktorze.

- Jak to nie ?

- Na wywiadówkę, druhu..

podszuchał Leśny Dąb

Następne wydanie **BĄDŹ GOTÓW**

PODWOJNEJ OBJĘTOŚCI, PEŁNE FOTOGRAFIJ, RYSUNKÓW I OPISÓW

Z MINIONEJ AKCJI LETNIEJ UKAZE SIĘ Z DRUKU OKOŁO 25 WRZESNIA.

WSZYSTKICH NASZYCH KORESPONDENTÓW BARDZO PROSIMY

O NADSYŁANIE MATERIAŁÓW NIE POZNIEJ NIZ DO 10 WRZESNIA
Redakcja

- 10 -

archiwum



CO
w trawie?
PISZCZY*

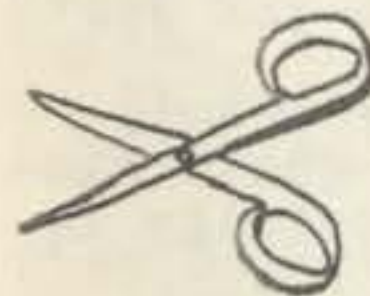


żyje Kozioł Wódz!! Dzięki Niemu wszystko pójdzie w/g programu.

Zimna wojna pomiędzy londyńskimi Wędrowniczkami a harcerzami weszła w nową fazę. Pomimo najgorliwszego zakonspirowania, naszemu tajemnemu korespondentowi udało się dowiedzieć o niebywałym dotychczas fakcie: jedna z Wędrowniczek, przełamawszy dumę, spędziła bardzo miło wieczór w festywalowym lunaparku/Pleasure Gardens/ z pewnym harcerzem! I okazało się, że chłopak nie jest ani "dzieciakowaty" ani "smutny". Ten wyczyn notujemy dla przykładu i proponujemy urządzić wspólną wyprawę Jantarek i ich przeciwników i spór zakończyć podwójną porcją lodów!



Bądź Gotów wystąpiło z śmiałą i piękną inicjatywą urządzenia szeregu Wieczorynek Harcerskich, zapraszając do współpracy siostrzane Redakcje "Ogniów" i "Znicza". Wieczorynki miałyby być rozrywkowe i przy muzyce i tańcach odbywałyby się występy artystyczno literackie, w wykonaniu organizatorów. I wszystko byłoby pięknie, może nawet i dochód byłby mały, gdyby.. nie brak porozumienia. Jedne na zebranie org. nie przyszły w ogóle /mimo poprzednich zapewnień/, drugie, wysłuchawszy planów i ogromu pracy jaka byłaby do wykonania - nie dają żadnej odpowiedzi. A czas leci. Nie znaczy to, że BG zrezygnowało z imprezy...



Od jednego z Hufców wpłynęło niedawno obszernie sprawozdanie z imprezy wraz z listem, o zamieszczeniu w całości i bez zmian opisu. Żądanie było poparte tym, że poprzednio dh Redaktor "skracał" i "poprawiał" nadsyłane mat. Redaktor uległ i sprawozdanie poszło nietknięte. - Ledwo pierwsze Nry BG rozeszły się w teren - zaczęły nadchodzić listy z urąganiem Redaktorowi, że "ulega niesłusznym prośbom", że "daje się kierować" i że "po co faworyzować i drukować ich długie rzeczy..". Dość, stało się! Ale znajdujemy się w chwili, kiedy sprawozdania będą nadchodziły masami /tak przynajmniej wierzy dh Redaktor/ i pisane na obozowej pryczy lub na postoju, mogą zawierać szczegóły, których ogół Czytelników może nie rozumieć i tu wkracza redaktorskie prawo, wyłączone na końcu każdego egz. BG, mówiące o skrótach i zmianach w nadsyłanych art. Z prawa tego dh Redaktor korzysta jedynie w imię poziomu pisma, jego ciekawości i linii wytycznej wydawców: Gł. Kwatery Harcerzy.

Zebrałi Wścibscy

- 11 -

ŻYCIĘ TERENU

B I L A N S



cerskiej.

Pomimo dłuższego milczenia na łamach naszego pisma BG, pomimo sklasyfikowania Hufca jako "skromnego /patrz: "Co w trawie piszczy", BG lipiec 1952/ - fakty, które przywiozłem z prywatnej wizyty w Diddington świadczą o żywej i serdecznej robocie harcerskiej.

Polish Secondary Modern School, jak brzmi oficjalna nazwa Szkoły mieści się w po-amerykańskim, z czasów ostatniej wojny, obozie szpitalnym, w barakach z blachy falistej, wśród płaskich pól środkowej Anglii. Dróżki i ścieżynki obozu mienią się wielobarwnymi gamami kwiatów, wyhodowanych troskliwie przez pracowitych mieszkańców. Stuletnie albo i starsze dęby, buki, lipy opatulają zbawczym cieniem swych rozległych konarów baraki.

W jednym z takich ustroni, zdala od obozowego i szkolnego zgiełku znajduje się Izba harcerska Hufca. Wzdłuż ścian wybielonego baraku rozmieszczone są modele węzłów, namiotów, urządzeń obozowych, pamiątki z wycieczek. Na stole leżą książki i pisma harcerskie. W szafie - miejsce swoje posiada majątek ruchomy Hufca. Są tam namioty, plecaki, mapy, trąbka, proporzki zastępów. Z harcówki przebiega nastroj zamknięcia puszczańskich, umiłowanie przyrody i umiejętność odnajdywania piękna w fantastycznie powyginanych gałęziach, w kolorowych kamieniach, czy w skruszałej czaszce starego jelenia.

Kronika Hufca świadczy o mozolnej i organizacyjnej pracy. Sięgnijmy tylko do ważniejszych wydarzeń ostatniego roku szkolnego:

Wrzesień 1951, stan Hufca 2 + 43 w dwu drużynach /stan szkoły: 130 chłopców, czyli 33% stanowi młodzież harcerska, a jak jest w innych szkołach ?/

Listopad, Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny Hufiec uczcił wyprawą z wieńcami i łuczywami na pobliski cmentarz, gdzie spoczywa 2 polskich żołnierzy. Modlitwy za poległych dopełniły tę wzruszającą uroczystość.

Rocznice Niepodległości /11.11/ w ramach Akademii szkolnej, Hufiec bierze wyodrębniony udział.

Grudzień. W okresie świąt Bożego Narodzenia, harcerze-kolendnicy w strojach oraz szopka kukiełkowa chodzi od domu do domu, wnosząc najtkliwsze wspomnienia z ojczystych stron.

Luty 1952, 24, Święto morza. Zbiórka Hufca, podniosła gawęda.

Marzec, 30, Dzień harcerza, specjalne słuchowiska dla całego obozu, sprzedaż znaczków na FMH.

Kwiecień, 24, Święto Patrona Harcercy, capstrzyk, ognisko uroczyste, gawęda, przyrzeczenie i "opalenie" najmłodszych.

Maj, Harcerze sprzedają znaczki 3-majowe, zebrali £.4.-
12 maja - nocne ćwiczenia Hufca, ocena odległości, chwytanie świecącego. 18 maja, wizyta Komendanta Chorągwi Piastowskiej Dha Hm.K.Obtułowicza, z Londynu. 25 maja, wizyta Hufca Białowięża.



- Procesja Bożego Ciała przed harcerskim ołtarzem

Czerwiec, 12, Hufiec na czele Procesji Bożego Ciała. Jeden z ołtarzy wybudowany przez harcerzy, z namiotów Lipiec. Na wystawie prac szkolnych - osobne miejsce zajmuje Kącik Harcerski z misternymi modelami. Krzyż harcerski, wykuty z mosiądzu, o ramionach długości pół metra dominował ponad eksponatami. 6 lipca, bieg na stopnie: ówika, wyw. i młodzika, na sprawności: pioniera, kucharza i samarytanina. W ramach biegu należało m.in. przeprowadzić wywiad z p. Dyrektorem Szkoły i z panią Doktor. P.Dyr. - wrzuszony dziarską postawą harcerzy i prawidłową znajomością musztry /P.Dyr. w wojsku był generałem/ ofiarował całemu Hufcowi... lody!!!

Każda strona Kroniki ilustrowana jest kolorowo i poparta aktualnymi fotografiami. Dowiedziałem się również, że w ciągu ostanich dwu lat - 83 harcerzy złożyło Przyrzeczenie, że co ważniejsze funkcje społeczne Szkoły, zawsze wykonywał Hufiec, że majsterkowanie odbywało się również poza zbiórkami, że Dha Hufcowy niemal cały swój czas poza lekcjami, poświęcał Harcerstwu.

Teraz w przedeniu, kiedy Szkoła z Bottisham /Hufiec Białowięża/ zjeżdża na stałe do Diddington, jakże aktualne są słowa dha przybocznego huf. Białowięża, wpisane do kroniki "krakowskiej": "Chciałbym aby węzły przyjaźni nawiązane już teraz pomiędzy Hufcem Kraków a Białowiężą były jaknajtrwalsze... i tylko razem możemy dojść do celu".

Być może, jest to ostatnia korespondencja z Hufca Kraków. Jeden jest wniosek: choć przy swej literalnej skromności - Hufiec Kraków może być dumny ze swego bilansu. Dobrze się przyśłużył Harcerstwu.

Redaktor

Z ostatniej chwili **WIELKA BRYTANIA OBOZUJE I.**

Poniżej podajemy adresy obozów harcerskich i czas ich trwania, które odbędą się na terenie W. Brytanii:

CHORAGIEW PIASTOWSKA:

Obóz harcerzy Hufca BIAŁOWIEŻA,
adres: Lyn Farm, Gwaelody, Garth, nr Cardiff, Wales
czas trwania: 21 lipca - 10 sierpnia

Kurs Drużynowych Hufców BIAŁOWIEŻA I KRAKÓW
adres jak wyżej

Obóz harcerzy Hufca POZNAŃ,
adres: Tweedsmuir, nr Thursley, Surrey
czas trwania: 4 sierpnia - 18 sierpnia

Kolonia zuchowa i Kurs Wodzów zuch. Hufca Poznań,
adres jak wyżej

Obóz harcerzy Hufca SZCZECIN,
adres: Woodside House, St. Bravels, Glos.
czas trwania: 26 lipca - 9 sierpnia

Obóz harcerzy Hufca WARSZAWA
adres: Combe Farm, Wadhurst
czas trwania: 28 lipca 18 sierpnia

Obóz harcerzy Hufca WARSZAWA /wędrowny/
adres: ?? Francja
czas trwania: 7 sierpnia - 28 sierpnia

CHORAGIEW JAGIELLONSKA:

Obóz harcerzy Hufca GDAŃSK /wędrowny, wodny/
adres: Lilford, nr Oundle, Peterborough
czas trwania: 19 lipca - 26 lipca

Obóz harcerzy Hufca WROCŁAŃ,
adres: Brook Farm, Elsthorpe, Bourne, Lincs
czas trwania: 11 sierpnia - 25 sierpnia

Obóz harcerzy Hufca GDYNIA,
adres: Bradley Wood, nr Brighouse, Yorks.
czas trwania: 28 lipca - 9 sierpnia

Obóz harcerzy Hufca LŹWÓW /Szkocja/ oraz Kolonia Zuch.
Danych jeszcze nie nadesłano

KOMENDA HARCEREK I KOMENDA HARCERZY /akcja wspólna/

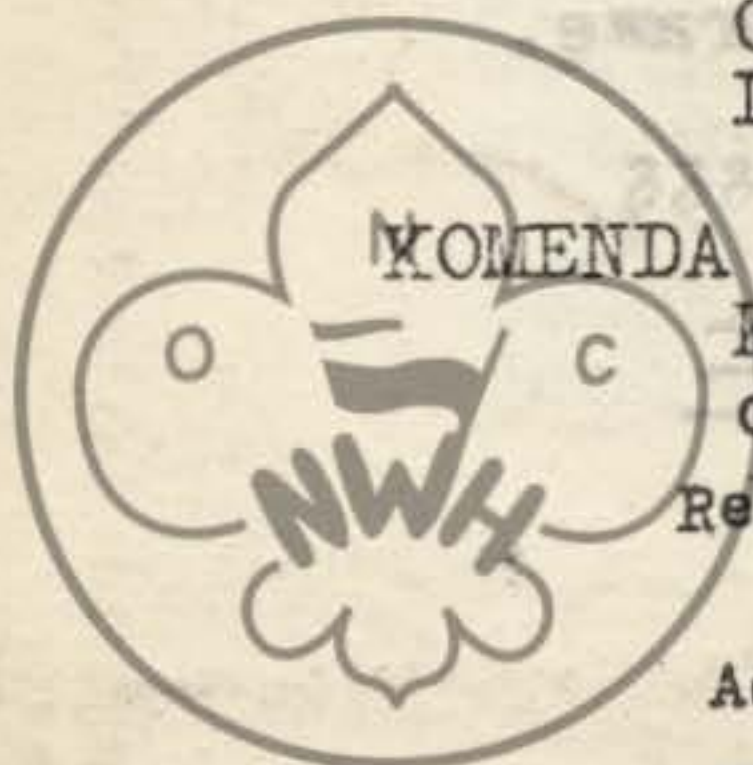
Kolonia Zuchowa 1952, Lilford, nr. Oundle, Peterborough
czas trwania: 26 lipca - 23 sierpnia.

Redakcja zastrzega sobie prawo zmian i skrótów w nads. artykuł.

Cena 9 pensów lub dwa międzynarodowe kupony pocztowe

Wydaje Główna Kwatera Harcerzy

Adres Redakcji: "Bądź Gotów" 45 Gloucester Rd. London S.W.7



archiwum

KAMI OFFICE SUPPLIES. 86a LILLIE ROAD, LONDON, S.W.6